

# Totentanz, Walcz

Życie kopnęło cię i padłeś na twarz  
Zabrało dumę, wolę, nie daje wstać  
Zabiło w tobie każdy pomysł na byt  
I chociaż boli nadal, rodzi się krzyk:

Walcz!  
Walcz!

Nie miałeś szansy, bo na drodze był ktoś  
Komu ufałeś, powierzyłeś swój los  
Oszukał, zdradził i nie zrobił nic  
Kiedy odchodził krótko rzucił od drzwi:

Walcz!  
Walcz!

I przekonany, że opuścił cię Bóg  
Za każdym razem kiedy biłeś o mur  
W sercu tak mocno przepelnionym od trosk  
Nie bez powodu usłyszałeś ten głos:

Walcz!  
Walcz!

Walcz  
Dopóki starczy sił  
Dopóki wierzysz w sny  
Dopóki nie masz nic do stracenia  
/3x